uokik@uokik.gov.pl

marek.niechcial@uokik.gov.pl

Szanowny Panie Prezesie.

Od kilku dni obserwuję wzmożoną aktywność medialną Pana Prezesa, w swoich publicznych wypowiedziach dotyczących problemu toksycznych pseudokredytów odnoszonych do walut obcych (błędnie zwanych przez Pana Prezesa kredytami “zaciąganymi we frankach”) wychodzącego z propozycją pośredniczenia w mediacji między poszkodowanymi konsumentami a bankami, które sprzedały im toksyczne produkty - w ocenie mojej, wielu prawników a także w ocenie coraz liczniejszych składów sędziowskich - udające jedynie umowy kredytowe w rozumieniu prawa bankowego.

Ze zdumieniem odbieram słowa Pana Prezesa zachęcającego kredytobiorców toksycznych produktów kredytopodobnych do regularnego spłacania rat tych samych pseudokredytów, odnośnie których wydał Pan przecież osobiście już kilka “istotnych poglądów”, w bezbłędny sposób diagnozujących wady prawne tego typu umów, prowadzące albo do ich bezwzględnej nieważności, lub przynajmniej do nieważności zapisów umownych odwołujących się do bankowych tabel kursów walut służących zarówno do wypłaty kredytu jak i do spłaty rat kredytowych.

Nie mogę się w żadnym stopniu zgodzić z proponowaną przez Pana Prezesa diagnozą, jakoby “problem kredytów frankowych” był “problemem psychologicznym”.

Klauzule nr 3178, 3179 lub 5743 wpisane prawomocnymi wyrokami sądowymi do Rejestru Klauzul Niedozwolonych UOKiK w mojej ocenie świadczą wyłącznie o tym, że problem toksycznych nibykredytów jest problemem prawnym, a nie psychologicznym.

Zgadzam się jednak, że problem prawny, zwłaszcza o charakterze patologicznym i powszechnym, szczególnie w połączeniu z biernością i bezradnością organów państwa wobec trwającego w Polsce od wielu lat bezprawia - może prowadzić niektórych kredytobiorców do problemów psychologicznych, czego dowodem są niestety coraz liczniejsze przypadki samobójstw wśród kredytobiorców "pseudofranków".

Samotna walka konsumenta, obywatela, człowieka - jednego człowieka - z olbrzymią, bezduszną, nastawioną wyłącznie na zysk, bankową machiną, często prowadzi i niestety nadal będzie prowadzić do kolejnych prób samobójczych, często niestety skutecznych.

Wiele osób poszkodowanych przez banki popadło lub wkrótce popadnie w depresję. Wiele dzieci przeżyje tragedie rozpadu rodziny. Bo gdy bank zabiera rodzinie jej “docelowe mieszkanie”, jak to był łaskaw określić Pan Prezes, to często skrajne emocje biorą górę nad rozwagą i rozsądkiem. Emocje kredytobiorców. Emocje ludzi. Bo nastawione na zysk za każdą cenę banki przecież emocji nie posiadają.

Mam jednak poważne wątpliwości, czy aby na pewno akurat ten typ “problemów psychologicznych” miał Pan na myśli w swojej wypowiedzi udostępnionej mediom przez PAP w dniu 23 grudnia 2016r..

Niedowierzając temu, co czytam, dowiaduję się, że Pan Prezes apeluje do... banków, aby “uspokajały nastroje”. Bo “jeśli klient zaciągnął kredyt we frankach i kupił mieszkanie, które ma być jego mieszkaniem docelowym, regularnie spłaca raty na które go stać, i które są porównywalne do złotówkowych, to nie musi się obawiać.”

Pytam więc niniejszym Pana Prezesa, czego właściwie nie musi się obawiać, w ocenie Pana Prezesa UOKiK, kredytobiorca, który “regularnie spłaca raty na które go stać”, jeśli pewien bank wypłacił mu kredyt stosując klauzulę nr 3178 z Rejestru UOKiK (czyli klauzulę PRAWOMOCNIE ZABRONIONĄ) i od którego oczekuje teraz spłaty rat kredytowych wyrażonych w walucie CHF, wyliczanych od salda ustalonego przy wypłacie kredytu klauzulą 3178 z Rejestru UOKiK (czyli klauzulą PRAWOMOCNIE ZABRONIONĄ).

Boję się natomiast pomyśleć, czego “nie musi się obawiać” kredytobiorca, który kupił swoje “docelowe mieszkanie”, który nie spłaca regularnie rat, bo go na nie obecnie już nie stać, ponieważ dzisiejsza rata “frankowa” jest 2 razy wyższa, niż pierwsze raty zapłacone w roku 2007 lub 2008 - raty kredytu wypłaconego “wg kursu kupna z tabeli banku z dnia wypłaty kredytu” - czyli raty wyliczane przez bank z wykorzystaniem nieuczciwej praktyki rynkowej.

A cóż dopiero począć z kredytobiorcą, który co prawda kupił mieszkanie i w nim mieszka, nie spłaca rat regularnie, a nie jest to jego “docelowe mieszkanie”...

Jedno natomiast jest na tę chwilę pewne: kredytobiorca póki co nie musi się obawiać, że państwo polskie zmusi bank, aby zaprzestał wykonywania umowy z użyciem klauzuli nr 3178 z Rejestru UOKiK - lub z użyciem klauzuli identycznej, tyle że nie wpisanej do Rejestru UOKiK.

Nie musi się tego obawiać, albowiem Pan Prezes, zamiast wszcząć na podstawie przesłanek z art. 24 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów postępowanie wobec banku w sprawie podejrzenia stosowania przez ten bank od wielu lat nieuczciwej praktyki rynkowej polegającej na wykorzystywaniu sprzecznej z dobrymi obyczajami klauzuli umownej (nr 3178 z rejestru UOKiK) wobec dziesiątków tysięcy kredytobiorców, woli przyjąć pozycję mediatora między bankami a konsumentami, dublując niejako zadania nałożone przez ustawodawcę na Rzecznika Finansowego i szukając takiego kompromisowego rozwiązania problemu, które przede wszystkim - jak wynika ze słów Pana Prezesa - nie uraziłoby innej grupy społecznej - kredytobiorców kredytów złotówkowych opartych o WIBOR. A także - jak się domyślam - które - nie naraziłoby banków na zbyt duże “straty finansowe”.

Bo przecież bank działający w Polsce stracić [zbyt dużo] nie może - nawet jeśli stosuje nieuczciwe praktyki rynkowe. Nawet jeśli stosuje klauzule abuzywne z Rejestru UOKiK, lub klauzule werbalnie analogiczne, a jurydycznie tożsame z takimi klauzulami.

Innymi słowy Pan Prezes w moim rozumieniu uważa, że nie jest możliwe oddanie dzisiaj, przez złodzieja, okradzionemu w połowie roku 2008 ze 100tys. franków szwajcarskich, całości tego, co wówczas zostało ukradzione, albowiem dziś wartość tych 100tys. franków to ponad 400tys. zł, co mogłoby urazić osoby okradzione w połowie roku 2008 z 200tys. zł, jako że im - zgodnie z prawem - należy się zwrot “jedynie” 200tys. zł. czyli dokładnie tego, co im ukradziono.

Tej logiki prezentowanej przez Pana Prezesa pojąć nie potrafię i wyrażam obawę, że nigdy się to mi nie uda, albowiem w mojej ocenie jedynym sprawiedliwym rozwiązaniem - po schwytaniu złodzieja - jest zwrócenie okradzionym dokładnie tego, co im ukradziono, bez względu na to, jak zmieniła się w czasie wartość łupu, w którego posiadanie nielegalnie wszedł złodziej.

Stąd też przypominam Panu Prezesowi UOKiK, że jedynym sprawiedliwym kursem przeliczenia nigdy nie istniejących pseudofranków na złotówki, które banki wypłaciły swoim kredytobiorcom “po kursie kupna z tabeli kursowej banku” jest właśnie ten “kurs kupna z tabeli kursowej banku” z dnia wypłaty kredytu - niezależnie od tego, jak bardzo niekorzystne ekonomicznie będzie to dla banku, albowiem nikt banków przecież nie zmuszał do wypłaty kredytu z zastosowaniem wobec konsumentów nieuczciwej praktyki rynkowej.

Dla porządku przypominam Panu Prezesowi fragmenty aktów prawnych - w mojej ocenie kluczowych dla rozwiązania - przez UOKiK - raz na zawsze problemu toksycznych nibykredytów denominowanych, indeksowanych oraz waloryzowanych.

1. USTAWA z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym:

“Art. 4. 1. Praktyka rynkowa stosowana przez przedsiębiorców wobec konsumentów jest nieuczciwa, jeżeli jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu.”

2. USTAWA z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów:

“Art. 24. 1. Zakazane jest stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

2.Przez praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów rozumie się godzące w nie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami zachowanie przedsiębiorcy, w szczególności:

(...)

3) nieuczciwe praktyki rynkowe lub czyny nieuczciwej konkurencji".

W kontekście powyżej przywołanych fragmentów obowiązujących aktów prawnych zwracam się do Pana Prezesa UOKiK z następującymi pytaniami, w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej [Dz. U. Nr 112 poz. 1198, z późn. zm.]:

1. Czy w ocenie UOKiK wypłata przez bank kredytu wg kursu kupna z tabeli kursowej banku jest sprzeczna z dobrymi obyczajami jeśli kredytobiorca nie był przez bank zaznajomiony na etapie zawierania umowy kredytu z zasadami, na których bank ustala swoje kursy walut w swojej tabeli kursowej?

2. Czy istnieją jakiekolwiek przeszkody prawne (jeśli tak, to jakie?), które uniemożliwiałyby Prezesowi UOKiK zadanie bankom pytania, ile kredytów zostało przez te banki uruchomionych wg kursu kupna ustalonego przez bank w tabeli kursowej banku w dniu wypłaty kredytu, przy czym kredytobiorca nie został przez bank na etapie zawierania umowy poinformowany o tym, w jaki sposób bank ustala kursy walut w swojej tabeli kursowej?

3. Czy istnieją jakiekolwiek przeszkody prawne (jeśli tak, to jakie?), które uniemożliwiłyby Prezesowi UOKiK zadanie bankom pytania, ile kredytów banki te obecnie obsługują (realizują) wyliczając ratę kredytu w walucie obcej na bazie pierwotnego salda kredytu ustalonego w walucie obcej wg kursu kupna z dnia uruchomienia kredytu, ustalonego przez bank w tabeli kursowej banku, przy czym kredytobiorca nie został przez bank na etapie zawierania umowy poinformowany o tym, w jaki sposób bank ustala kursy walut w swojej tabeli kursowej?

4. Czy istnieją jakiekolwiek przeszkody prawne (jeśli tak, to jakie?), które uniemożliwiałyby Prezesowi UOKiK zadanie bankom pytania, ile kredytów uruchomionych wg kursu kupna ustalonego przez bank w tabeli kursowej banku w dniu wypłaty kredytu (przy czym kredytobiorca nie został przez bank na etapie zawierania umowy poinformowany o tym, w jaki sposób bank ustala kursy walut w swojej tabeli kursowej) zostało przez te banki wypowiedzianych i postawionych w stan natychmiastowej wymagalności?

5. Czy istnieją jakiekolwiek przeszkody prawne (jeśli tak, to jakie?), które uniemożliwiałyby Prezesowi UOKiK zadanie bankom pytania, w ilu przypadkach postawienia wypowiedzianego kredytu w stan natychmiastowej wymagalności bank wyliczył aktualne zadłużenie kredytobiorcy wobec banku (kapitał pozostały do spłaty) jako iloczyn salda kredytu wyrażonego w walucie obcej oraz aktualnego kursu tej waluty względem waluty PLN, jeśli kredyt był pierwotnie uruchomiony wg kursu kupna ustalonego przez bank w tabeli kursowej banku w dniu wypłaty kredytu, przy czym kredytobiorca nie został przez bank na etapie zawierania umowy poinformowany o tym, w jaki sposób bank ustala kursy walut w swojej tabeli kursowej?

6. Z jakich przyczyn Prezes UOKiK wszczął postępowania zakończone decyzjami DDK-13/2016 oraz DDK-14/2016 nie odsyłając kredytobiorców do indywidualnych rozstrzygnięć ich sporów z "ich" bankami na drodze sądowej?

7. Czy klauzula nr 3178 z Rejestru UOKiK zgodnie z aktualnie obowiązującym stanem prawnym istnieje, dzisiaj, w umowie kredytu zawartej na podstawie wzorca umownego będącego przedmiotem postępowania SOKiK XVII AmC 426/09?

8. Czy istnieją jakiekolwiek przeszkody prawne (jeśli tak, to jakie?), które uniemożliwiałyby Prezesowi UOKiK zadanie bankowi pytania, ile umów kredytowych bank zawarł w oparciu o wzorzec będący przedmiotem postępowania SOKiK XVII AmC 426/09?

9. Czy istnieją jakiekolwiek przeszkody prawne (jeśli tak, to jakie?), które uniemożliwiałyby Prezesowi UOKiK zadanie bankowi pytania, ile umów kredytowych bank ten zawarł w oparciu o wzorzec umowny, którego integralną część stanowi Regulamin Kredytu Hipotecznego 2007HL0102?

10. Czy istnieją jakiekolwiek przeszkody prawne (jeśli tak, to jakie?), które uniemożliwiałyby Prezesowi UOKiK zbadanie pod kątem abuzywności postanowień wzorca umownego, którego integralną część stanowi Regulamin Kredytu Hipotecznego 2007HL0102 i w oparciu o który pewien bank zawarł umowy (dziesiątki tysięcy umów!) o kredyt “indeksowany”?

11. O ile którykolwiek, to który akt prawny ZABRANIA Prezesowi UOKiK poddania kontroli (po zgłoszeniu do Prezesa UOKiK w trybie art. 100 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów podejrzenia o naruszanie przez bank zbiorowych interesów konsumentów) pod kątem abuzywności postanowień wzorców umownych, które już nie są stosowane jako wzorce, ale są obecnie przez banki wykonywane jako umowy kredytowe zawarte z konsumentami w oparciu o te wzorce?

Skala omawianego tutaj problemu jest powszechna i olbrzymia: dotyczy on około miliona konsumentów i ponad pół miliona obecnie wykonywanych przez banki umowy kredytowych, z sumą udzielonych kredytów na łączną kwotę rzędu ponad 100 miliardów wypłaconych przez banki, “po kursie kupna z tabeli banku”, złotówek.

Dlatego też uprzejmie proszę Pana Prezesa o potraktowanie mojego wystąpienia z pełną uwagą i o udzielenie mi odpowiedzi na wszystkie powyższe pytania, z zachowaniem przyjętej powyżej kolejności.

Odpowiedzi proszę udzielić drogą listowną lub na wskazany poniżej adres poczty elektronicznej.

Z poważaniem,

..................................

[imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, email]